(Nro. 45)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 22. 24. Lutego 1821.

ROZBIOR
dzieła o zakładaniu folwarków przez Loudona.

(Z Pamiętnika Warszawskiego)

O zakładaniu folwarków podług zasad Szkockiego gospodarstwa przy względzie na stosunki Anglii, i o przyozdobieniu posad wieyskich. Dzieło w ięzyku Angielskim wypracowane przez J. C. Loudona, obiaśnione 38. rycinami wystawiaiącemi budowy i różne poprawy rolnicze świeżo dokonane; na ięzyk Polski przełożone i uwagami zbogacone przez A. P. Biernackiego członka czynnego towarzystwa Król. Gospodarczo-rolniczego w Warszawie, Członka honorowego towarzystwa Kr. Gospodarczo-rolniczego w Lipsku. — w Berlinie, nakładem i drukiem księgarza Reimera in folio 1818. Przedmowa, wstęp, regestr treści — XVI. Text 1 — 64. Tłomaczenie napisów na kopersztychach 64 — 74. (z kopersztychami czarnemi cena dzieła 4 1/2 dukata, a z rycinami kolorowemi 6 dukatów.)

Dzieło to zawiera wystawienie i opisanie kilku maiętności Angielskich, z których iedne autor rzeczywiście ulepszył i ozdobił, do poprawienia zaś innych podawał plany i obiaśnił ie wyłuszczeniem powodów.

Odmiany, które autor czyni lub proponuie, maią wszędzie na celu to pomnożenie dochodu przez ulepszenie maiętności, to podwyższenie przyiemności w pożyciu wieyskiem przez zakłady służące do wygody lub upiększenia.

Obudwóch tych głównych zamiarów dopiął autor znaiomością swey sztuki i gorliwą starannością o uskutecznienie raz zaczętego przedsięwzięcia, nie bez pomocy iednak i znacznych kapitałów, których mu dostarczali właściciele, i dość znaczney liczby zdolnych ludzi w każdey gałęzi przedmiotu użytych.

Na zaletę dzieła dość iest powiedzieć, że znalazło aprobacyia w Anglii, gdzie rolnictwo, mieszkania wieyskie i ogrody w szczególnieyszem są zamiłowaniu; gdzie od lat kilkudziesiąt tak wielkie w tych przedmiotach uczynione postępy, i tak doskonałe wydano dzieła, iż się prawie niepodobnem wydaie, system ogół ulepszaiący wynaleźć; w tym zawodzie nasz autor miał szczęście się odznaczyć, zdaie się zatem, iż dostatecznem będzie w ninieyszem doniesieniu, zaniechawszy krytyki, wytknąć treść samą dzieła, i starać się dochodzić, iaki tłomaczenie iego u nas przynieść może pożytek.

Rozdział pierwszy zawiera wzór płodozmiennego gospodarstwa, odległego od miasta wielkiego i spławney rzeki, obiaśniony opisem zabudowań i popraw dokonanych w maiętności Tewhodye w r. 1808.

Zaczyna autor zawsze od opisania naturalnego położenia maiętności i stanu, w którym ią zastał, potem przystępuie do popraw, i powodów, dla których ie przedsięwziął.

Co się tycze przedmiotu li rolniczego, uważał tu naprzód na urządzenie folwarku, a przy tem na gatunek gruntu, na rozległość, na ulepszenie pól przez nawóz, rowy, palenie darni, przez sztucznie wyprowadzone wylewy, przez siew mieszaniny nasion, traw pastwistych i zmienną koley w zasiewach, przez użycie naydoskonalszych asymplifikowanych narzędzi.

W ogrodnictwie, procz ogrodu i szkołek dla drzew owocowych, zakłada ieszcze szkołę leśnego drzewa i ciernia do płotów, i zbiór roślin i krzewiów użytecznych, ciekawych lub ozdobnych, ustawionych w grupach porządkiem systematycznym.

W zakładaniu dróg uważa na potrzebę kommunikacyi między rozmaitemi mieyscami, na gatunek gruntu, na kształt, kierunek szerokość drogi, materyiały, z których się robi rowy i płoty koło niey, ogrodzenie iey, wysadzenie drzewami i naprawę.

W ogrodzeniu uważa, to na rozległość pól i ich naturę, to na zastawienie ich od wiatrów północnych, to na ułatwienia w zakładaniu, zachowaniu i przeczyszczeniu płotów żywych.

Podług rozmaitości gatunków i rozmaitego ich przeznaczenia, różnych też używał sposobów do osuszenia ziemi, do wstrzymania biegu wody, do wypełniania rowów.

Kończy oddział ten popraw w względzie

rolniczym wyiaśnianiem, iak odmieniał łąki lub pastwiska na orne pola, iak równał powierzchnią ziemi; usprawiedliwia swe czynności przytaczaiąc rozumowania na faktach oparte, i dodaie ostrzeżenia na przypadki odmiennych okoliczności mieyscowych.

Następuiący rozdział traktuie o zabudowaniach folwarcznych, oznacza naprzód położenie każdemu nayprzyzwoitsze, i naydogodnieysze każdego urządzenie; wymienione tu są korzyści, o których osiągnienie, iako też niedostatki, o których uniknienie zwykle w tey mierze idzie. Przechodząc potem do szczegółów, opisuie autor skład i użytek stodoły, machiny do młocenia, śpichrz, sklep na warzywa, kocioł parowy, staynie, krowiarnie, chlewy i chlewki, kurniki, mieszkania dla naiemników, izby dla składania zbywaiących narzędzi i sprzętów, browar, szlachterz, szopę ciesielską, wolarnią, sadzawkę, kanały do scieku gnoiówki, gumnisko, sterty, mieszkanie dozorcy, i osobno znowu wzgląd na pożar, ściany, podłogi, drzwi, okna, dachy. Szczególniey zaleca robione dachy z papieru, opisuie cały sposób ich robienia, i dowodzi, że przez względy na trwałość, lekkość, oszczędność, i bezpieczeństwo od ognia nad drewnianemi, kamiennemi, lub dachówczanemi pierwszeństwo mieć powinny.

W następuiącym oddziele mowa iest o domie mieszkalnym i o ogrodach. Wiemy, iak Anglicy staranni są o wygody, dogodność, stosowność i upiększenia; dość zatem namienić, że co tylko do tych przedmiotów należy, nie iest zaniedbanem. Na rozporządzenie, skład, trwałość oszczędność, łatwą komunikacyią, szczególnieysza dana iest uwaga. Między ogrodami opisane są kuchenny, owocowy, botaniczny i spacerowy.

Piąty rozdział zawiera rachunek wydatków na wszystkie oddziały popraw, a szosty, ogólny rys urządzeń gospodarstwa. W tym opowiada autor, iak rozpoznawszy i rosklassyfikowawszy grunta, odosobnił klassy, a w tym celu iak zaniedbane mieysca pooczyszczał, zrownał, ulepszył, to ugorowaniem, to marglowaniem i innym nawozem, to paleniem darni, zalewem i sztucznem mieszaniem siewów iak ie czy do płodozmiennego gospodarstwa, czy na łąki i pastwiska urządził. Załącza przy tem wciąż postrzeżenia nad korzyściami lub niedostatkami użytych lub proponowanych sposobów, nie spuszczaiąc z oka względu na rozmaite mieyscowe okoliczności; wciąż także natrafic można to szczegołowe zastanowienia się nad rożnemi narzędziami, to ogólne uwagi nad wypadkami towarzyszącemi gospodarstwu przemiennemu, i nad iego bliższemi i odlegleyszemi skutkami.

Częsc druga zawiera opisanie gospodarstwa płodozmiennego zaprowadzonego w maiętności W o o d h a l l w bliskości Londynu. Wystawuie tu autor naprzod położenie i stan poprzedniczy, potem poczynione rozmaite poprawy. Odprowadzenie wód, ścieki, rowy, kanały, były tu szczególniey potrzebne, ztąd też zaprowadzanie ich, i uwagi nad temi czynnościami szczególniey są tu wyłuszczone. Poprawy budynków, reperacyie, urządzenie wewnętrzne, system poźnieyszey kultury, inwentarz poźnieyszy do tego folwarku, i forma obrachunku dzierżawcy z właścicielem, są tu przed innemi dokładnie opisane, z wytknięciem zasad powodów przedsiebranych czynności.

Część trzecia opisuie gospodarstwo łąkowe, zaprowadzone w folwarku K a n t o f a r m blisko Londynu. Położenie iego, poprawy budynków, dróg, płotów, anszlagi, wydatki, rachunki dzierżawcy z właścicielem, wystawione tu są podobnież iak w poprzedzaiących częściach. Szczegolniey zaś znaleść tu można sposoby poprawienia łąk oraniem, paleniem darni, nawozem, zwilżaniem peryiodycznem, sianiem rozmaitych traw, kartofli i innych korzeni.

W rozdziałach czwartym i szostym przypuszcza autor rozmaite położenie, gatunek, ilość gruntów, i inne okoliczności mieyscowe, np. gdy idzie o założenie folwarku na dawnych spalnych pastwiskach po zniesieniu spalności; na każdy przypadek wskazuie sposoby urządzenia folwarku, klassyfikacyi gruntów, odosobnienia klass, ogrodzenia pól i pastwisk zalewania łąk, zaprowadzenia pewney kolei sprzętów. Szczególniey zaś wymienia tu zasady do zakładania nowych folwarków i uwagi nad urządzeniem takich, co sie szczególnieyszem gospodarstwem odrożniaią, naprzykład folwarki chmielowe takie, w których dochód z krów ma bydź naycelnieyszym dochodem, i t. p.

Rozdział piąty traktuie o założeniu folwarku na gruntach od wody opuszczonych, i groblami od zalewu zasłonionych; wskazuie iak takowe grunta osuszać, groble utrzymywać, pastwiska zakładać, i te ogradzać, tudzież zalewać pożytecznie można.

Dokończenie nastąpi.

Małżeństwo iest złem, którego życzyć można.

(*Le spectateur, ou le Socrate moderne trad. de l' Anglois*).

Oyciec móy, którego nie mogę wspomnać tylko z uszanowaniem i z sercem napełnionym wdzięcznością, mawiał ze mną często o małżeństwie. Zachęcony iego radami, idąc za zdaniem iego i własną skłonnością, pokochałem w wieku ieszcze młodym pannę bardzo piękną, która (ieżeli mi wolno powiedzieć) nie miała do mnie odrazy; ale że móy humor z natury spokoyny, nie dawał mi iaśnieć w iey oczach, poczytała mnie za człowieka bardzo ograniczonego i postanowiła dbać więcey o powierzchowność, iak o inne przymioty; poszła więc za Kapitana od dragonii, który w iey okolicy wybierał zaciężnych do woyska. Od tey chwili moiey niepomyślności miałem zawsze odrazę do panien, i nie śmiałem więcey doswiadczać szczęścia u płci piękney. Własne moie uwagi, i postrzeżenia oraz rady moiego poczciwego Oyca; są skutkiem tych, które o miłości i małżeństwie uczynię.

Czas nayprzyiemnieyszy w życiu człowieka iest bezsprzecznie ten, który przepędza z przedmiotem ulubionym, byle go tylko szczerze kochał i by kochanka była rozsądną i delikatną. Ubiegaiąc się za tym ukochanym przedmiotem czuie ón, że miłość, żądze, nadzieia, i wszystkie uczucia duszy naysłodsze, codziennie się wzmagaią.

Łatwiey iest człowiekowi układnemu i chytremu, który nie iest rozkochanym przekonać kochankę o miłości, i dopiąć swego zamiaru, niżeli temu, który czuie do niey prawdziwą skłonność. Prawdziwey miłości towarzyszą troski, niecierpliwość, i nieukontentowania, te zakochanego czynią nieprzyiemnym w oczach osoby, którey chce pozyskać serce, ta miłość napełnia go boiaźnią, która przytłumia rozum, i która często robi go śmiesznym wtenczas, kiedy się chce naywięcey podobać.

Można mowić w powszechności, że małżeństwa zawarte po długiey znaiomości są nayszczęśliwsze. Miłość powinna się głęboko wkorzenić i umocnić, nim się zawrze małżeństwo. Nadzieia i oczekiwanie ustala nasz rozum, i przyzwyczaia czuć prawdziwą miłość dla osoby ukochaney.

Nie masz nic tak ważnego dla nas, iak znaleść chwalebne przymioty w osobie, którą sobie za towarzyszkę całego życia obieramy, ponieważ ich skutek nie ogranicza się na przyiemności teraźnieyszey, ale ma wpływ do naszego szczęścia w przyszłości. Jeżeli wybor iest zostawiony rodzicom, częstokroć nie maią względu, tylko na maiątek i korzyści powierzchowne; w tenczas zaś obie strony połączyć się maiące, rachuią tylko zasługi osobiste. Osoba cnotliwa nie tylko wznieca miłość, ale ią utrzymuie, żywi w sercu widza taiemną radość i ukontentowanie wewnętrzne, kiedy pierwsze uczucia miłości iuż zgasły. Cnota daie wiarę żonie albo mężowi tak u ich przyiacioł, iak ich znaiomych, i staie się powszechnie źrodłem pięknego i dzielnego potomstwa.

Wolałbym żonę, któraby tylko była przyiemną moim oczom nie będąc szpetną w innych; aniżeli sławną piękność. Jeżeli się ożenisz z nadzwyczaynie piękną, trzeba żebyś pałał do niey gwałtowną miłością, inaczey nie doświadczysz ukontentowania, które iey wdzięki sprawić mogą; a ieżeli kochasz ią namiętnie, nie ma wątpliwości, że ta miłość połączona będzie z goryczą, boiaźnią i zazdrością.

Tylko piękność naturalności, i humor iednostayny uprzyiemniaią i ułatwiaią społeczność twoią; cnota i rozsądek daią ci przyiaciołkę, albo przyiaciela miłego; czułość i stałość czynią żonę albo męża dobrymi. Za iedną osobę obdarzoną temi pięknemi przymiotami, iest sto takich, które żadnego z tych nie posiadaią. Z tem wszystkiem powiedzieć można, że w oczach świata większą wartość ma życie wystawne i zbytki. Staramy się prędzey zaćmić oczy publiczności, iak iść za prawdziwym naszem szczęściem, a co iest niepoiętą namiętnością ludzkiey natury; że więcey ubiegamy się o to, aby nas miano za szczęśliwych, aniżeli abyśmy niemi byli w istocie.

Ze wszystkich odmian, które dostrzegać można między ludzmi, rożność homoru iest źródłem naywięcey nieszczęść w małżeństwie nie uważamy przecie na to przystępuiąc do wyboru. I tak bywa, że chociaż mąż i żona maią wiele cnót i zalet, przecież z sobą nie sa szczęśliwi i z siebie kontenci, acz mogliby bydź niemi, gdyby każde z nich dobrało sobie osobę odpowiedniego humoru.

Przed ślubem trudno iest poznawać wady osoby ukochaney, a po ślubie, trudnem iest przebaczenie w tym punkcie. Jakkolwiek doskonałą ci się zdawała zdaleka, zobaczywszy ią z bliska, znaydziesz wiele słabości, których nie uważałeś, i o które iey posądzać nie mogłeś; bo tu, gdzie delikatność i dobroć naturalna powinny rozwinąć całą swoią siłę,

pierwsza wstrzymywać-cię będzie od zastanowienia się nad tém, co ci się zdaie nieprzyiemnym, podtenczas, gdy druga wzbudzać będzie czułość, litość, i ludzkość, które pomału ułagodzą tę wadę, owszem nadadzą iey wdzięków.

Małżeństwo przydłuża nasze szczęście i nędze. Zawarte z miłości iest przyiemne; skoiarzone interesem iest wygodne; lecz małżeństwa które te obie przyczyny łączą, są szczęśliwe. — Małżeństwo takie kosztuie wszystkich słodyczy przyiaźni, roszkoszy zmysłowych i rozsądku — słowem, doznaie wszystkich przyiemności życia. Nie masz lepszego dowodu zepsucia obyczaiow, iak zwyczay, który wszedł w modę, stan tak szczęśliwy obracać w smieszny. Ależ ten związek dla tych tylko iest uszczęśliwieniem, którzy pogardzaiąc czczą dumą świata, idą stałym krokiem drogą własnego przekonania i cnoty.

Wiadomości Warszawskie. (*)

(*Z dnia 28. Stycznia,*) Pozawczoray zszedł z tego świata P. Maciey Kamiński przeżywszy lat 86. imie iego w historii Polskiey wspominanem będzie. On bowiem napisał muzykę do naypierwszey oryginalney Polskiey Opery, a tą była w R. 1778. napisana przez X. Bohomolca pod tytulem: *Nędza uszczęśliwiona*. w Rok póżniey napisał muzykę do operetki *Zośka*, która wówczas była nayupodobańszem widowiskiem, i była 76. razy graną. Jeszcze są iego muzyki do Oper: *Prostota cnotliwa* napisaney przez Bohomolca, *Tradycia załatwiona* przez Zabłockiego; *Balik gospodarski*, przez tegoż; *Słowik* przez Wilkowskiego. Gdy Stanisław August z okoliczności inauguracii posągu Jana III. w Łazienkach, wspaniałe dawał zabawy i widowiska, polecił Kamińskiemu ułożenie muzyki do stosowney kantaty, która kilkakroć powtarzaną była. Prócz tego Kamiński pisał wiele tańców Polskich: przed półrokiem dedykował Publiczności iako ostatnie swe dzieło, Poloneza na tema z tańca Kopciuszka. Starzec ten do ostatniego dnia zgonu zachował zupełną przytomność; i prawie niechoruiąc zasnął na wieki. Jutro o godzinie 11. przed południem odprawi się za dusze iego nabożeństwo w Kościele XX. Piiarów, w czasie którego mszą żałosną odegra Towarzystwo przyiaciół muzyki.

(*) Z Kuryiera Warszawskiego.

(*Z dnia 29. Stycznia.*) Na ulicy Miodowey w pałacu przedtym Felixa Hrabi Potockiego; otworzonym został Resurs. Iest to towarzystwo składaiące się prawie z wszystkich tuteyszych kupców i niektórych urzędników ma swoie ustawy, i prawidła w przyimowaniu nowych członków. Wczoray był tam pierwszy obiad.

Na Reducie wczorayszey znaydowało się około tysiąca osob, niektórzy bawili się do godziny piątey z rana. Kilka masek było nader gustownie ubranych.

Chociażtego roczne zapusty są długie, iednak już wiele ślubów małżeńskich zawarto, i często wesela można napotkać.

Teatr we Lwowie.

Wystawiono 16go Lutego Komedyią w 5 w aktach z Niemieckiego Kotzebuego: Nagroda Prawdy. Ta sztuka wystawia człowieka w wysokim stopniu szlachetnego, ktory bez względu na wszelkie stosunki światowe, zawsze z prawdą postępuiąc, różnych dolegliwości z przyczyny swoiego charakteru doznaie. Jednakże odnosi zwycięztwo iego cnota, a ón zostaie nagrodzonym za doznane przykrości. Zaiste pięknym iest morał tey sztuki; lecz same suche morały nie są w stanie uczynić tyle wrażenia na słuchaczach, iak kiedy im towarzyszą inne dowcipne własności, które bawiąc na przemiany, tém mocniey nas zaymuią, a tym samem dłużey trwaią w naszey pamięci. Z tego względu oceniona ta sztuka nie wiele ma w sobie wartości.

Nastąpiła komedyia w iednym akcie z Francuzkiego: Stary komendant w kłopotach. Komendanta nadgraniczney forteczki, który zamyśla ożenić się z pewną młodą panną, nabawia Oficer zostaiący w areście pod iego dozorem, różnemi kłopotami, za pomocą których dostaie stary komendant od kosza, a Oficer rękę sprzyiaiącey mu panny. Zwyczayna komedyia w Francuzkim guście, ktorey osnowa polegaiąc iedynie na miłosney intrydze, mało co dowcipu w sobie zawiera.

Ubawili po niekąd publiczność P. Nokowski w roli zazdrośnego Komendanta, którego, iak to mowią w pole wyprowadzono, i P. Rudkiewicz w roli Hans Sznapsa, ktorego iedynym żywiołem butelka i kieliszek.

Redakcyia F. Krattera, drukiem J. Pillera